Rok I. Kraków, Wtorek 5 Listopada 1889. Nr. 36.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie: miesięcznie 85 cnt., kwartalnie 2 złr. 50 cnt., półrocznie 5 złr., rocznie 10 złr.— Za odnoszenie do domu dolicza się 10 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 10 cnt., kwartalnie 3 złr. 25 cnt., półrocznie 6 złr. 50 cnt., rocznie 13 złr.
Zagranicą kwartalnie 4 złr. 50 cnt.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Małe ogłoszenia na pierwszej stronie 20 cnt. taksa i 4 cnt. od wyrazu; na ostatniej stronie 10 cnt. taksa i 2 cnt. od wyrazu. W rubryce „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów „Kurjer“ — Kraków.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Szewska l. 7, I piętro.

Ameryka dla Amerykanów!

Myśl zawarta w powyższych słowach, uważana za doktrynę przed sześćdziesięciu laty, gdy ją wygłosił w swem orędziu ówczesny prezydent Monroe — ma przyoblec się w ciało. Wszystkie państwa drugiej półkuli chcą utworzyć jednę całość olbrzymią, spojoną — wspólnością interesów. Swiat nowy zamierza odciąć się zupełnie od przestarzałej Europy, „zjadającej się finansowo i militarnie, toczonej przez najrozmaitsze przesilenia, stojącej nad otchłanią bankructwa“.

Kolos, ochrzczony już nazwą „Panamerikan aliance“, kształtuje się na zasadach nowych zupełnie, przynajmniej w praktyce nie stosowanych jeszcze na skalę tak szeroką. Nie siła i przewaga brutalna, lecz przyjaźń i duch sprawiedliwości mają rządzić Ameryką zjednoczoną tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym. „Ameryka nie potrzebuje wojska; związek przyjacielski wszystkich narodowości amerykańskich usunie potrzebę zabezpieczenia naszych granic przez for ece i armje“. Tak przemawiał sekretarz stanu Blaine, otwierając kongres w Waszyngtonie w dniu 22 października. „Zważcie, jaka wielkość i potęga nas czeka — mówił dalej — jeżeli wykonamy myśl powziętą. Terytorjalna rozległość państw, które tutaj reprezentujecie, przedstawia 12,000.000 kwadratowych mil angielskich, zatem obszar przeszło trzy razy większy niż Europa. Obszar ten, liczący obecnie 120 miljonów mieszkańców, gdyby był zaludniony tak jak Europa, posiadałby przeszło 1.200 miljonów ludności“. Słowom żarliwego rzecznika idei Monroe'a przysłuchiwało się 50 delegowanych z 17-tu stanów Ameryki północnej, z Meksyku, Ameryki środkowej i południowej, a nawet z Brazylji przybyłych do Waszyngtonu, celem naradzenia się i powzięcia decyzji w następujących sprawach:

a) Ustanowienie środków, celem zabezpieczenia pokoju i wzajemnej pomyślności wszystkich państw.

b) Ułożenie warunków związku celnego, na mocy których rozwój przemysłu u wszystkich państw przynosiłby im wzajemną korzyść.

c) Urządzenie stałych linij komunikacyjnych pomiędzy portami a pojedyńczemi państwami.

d) Ujednostajnienie systemu celnego dla przewozu i wywozu i ułożenie jednolitej klasyfikacji celnej.

e) Opracowanie przepisów sanitarnych dia okrętów i kwarantann.

f) Przyjęcie jednostajnego systemu miar i wag;

g) Ochrona patentów na wynalazki;

h) Wydawanie zbrodniarzy;

i) Przyjęcie jednakowej monety srebrnej jako środka wymiany;

k) Ukonstytuowanie wspólnego trybunału rozjemczego dla rozstrzygania wszystkich spraw i zatargów między państwami;

l) Wreszcie obradowanie nad innemi sprawami, mającemi na celu wspólną pomyślność.

Kongres ukonstytuowany bardzo szybko, obrawszy Blaine'a przewodniczącym, zaprzestał na razie dalszych obrad, a członkowie jego na koszt rządu związkowego udali się do zachodniej Ameryki środkowej, aby zbadać dokładnie stan tamtejszego rolnictwa, fabryk, kopalń, rękodzieł i handlu, poczem wszyscy zbiorą się znowu w Waszyngtonie w dniu 18 listopada r. b., aby opracować odnośne projekty. Jeżeli rządy stanów i państw zgodzą się na te projekty, zwołany będzie nowy kongres, który ułoży i zatwierdzi kontrakt związku.

Ekonomiczna strona kwestji tak się przedstawia: Ameryka północna, otoczona murem ceł wysokich, żyła wyłącznie dla siebie nie dbając o rozwinięcie stosunków handlowych z Meksykiem, Ameryką środkową i południową, zaniedbując zupełnie wszystkie arterje komunikacji z tymi krajami, których przemysł nie zaspakajał przecież potrzeb miejscowych. Z czasem jednak cła wysokie wytworzyły silną konkurencję wewnętrzną i nadmiar wytwórstwa. Powstała potrzeba stworzenia ujścia dla tego nadmiaru, lecz rynki sąsiednie były już opanowane przez Europę, która nie szczędziła starań troskliwych a często i subwencji materjalnej dla ich zdobycia. Chodzi więc o zamknięcie całej Ameryki przed Europą. W tym celu Ameryka północna będzie musiała ponieść ofiary niemałe; wypadnie np. zmienić cło od snrowców sprowadzanych z Meksyku, Ameryki środkowej i południowej, także od bawełny, sprowadzanej z rzeczypospolitej Argentyńskiej. Muszą być również zniżone cła od rozlicznych wyrobów, sprowadzanych dotychczas z Europy. Słowem, cała dotychczasowa taryfa celna i przewozowa musi uledz zmianie, a olbrzymie sumv potrzeba będzie wyłożyć na udoskonalenie środków komunikacyjnych, jeżeli konkurencja Europy pod każdym względem ma być uniemożebnioną. Lecz skarb amerykański znajduje się obecnie w stanie tak świetnym, że nie odstraszają go te ofiary, które wkrótce spodziewa się odzyskać z lichwą.

Europa winna więc zawczasu pomyśleć o tem, jak odparować grożący jej cios prawdziwie „amerykański“.

Z Sejmu.

Na posiedzeniu komisji budżetowej referował dr. Czyżewicz preliminarz kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie. Komisja uchwala w budżecie znaczne oszczędności w porównaniu z przedłożeniem Wydz. kraj.

Wydział krajowy preliminował: w wydatkach kwotę 177.627 złr., komisja tylko 171.011 złr., zatem mniej o 6.616 złr.; w dochodach Wydział kraj. kwotę 178.834 złr., komisja 181.354 złr., zatem więcej o 2.520. Wydział krajowy wykazał nadwyżkę w dochodach w sumie 1.207 złr, komisja budżetowa zdołała podnieść tę nadwyżkę do wysokości 10.343 złr.

* * *

Komisja szkolna załatwiła referat p. Asnyka z czynności departamentu Wydziału krajowego, obejmującego sprawy szkolne.

Komisja podnosi między innemi w swem sprawozdaniu, że nad sprawą zarządu dóbr zakładu im. Ossolińskich, wobec ciężkiego przesilenia, jakie ten zakład przeszedł w ostatnim czasie, rozciągnie Wydział krajowy i nadal jak najtroskliwszą opiekę.

W sprawie zarządu fundacji „Macierzy“, wyraża komisja zdanie, iż dla dokładniejszego obznajomienia się z działalnością tej instytucji i dla nadania jej więcej jednolitego kierunku, pożądanem by było, aby oprócz sprawozdania budżetowego, przedkładano także sprawozdanie przedmiotowe o ilości i jakości wydawnictw. W tym celu proponuje komisja rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby przedkładał Sejmowi, prócz zamknięcia rachunków, akże sprawozdania z każdoczasowej działalności „Macierzy polskiej“, a to pod względem ilości i jakości wydawnictw, jak również ogólnego plauu, według którego są prowadzone.

Komisja powtarza zresztą w sprawozdaniu cały szereg ważniejszych spraw, załatwionych przez depart meut III Wydziału krajowego i kończy wnioskiem, ażeby Sejm sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności tego departamentu przyjął do wiadomości.

* * *

Wydział krajowy występuje również z projektem ukończenia regulacji rzeki Nowego Brnia pod formą przedsiębiorstwa krajowego. Roboty te prowadziła dotychczas spółka wodna, a wynik zestawionego obrachunku wykazał, że o ile dotychczasowy rezultat budowy jest niepokaźny, o tyle z drugiej strony wydatki nieproduktywne, jak koszta administracji, przedstawiają zbyt wygórowaną sumę.

Wydział krajowy podnosi, że do tego niekorzystnego wyniku robót przyczynił się głównie brak obznajomionego ze sprawą i doświadczonego zarządu, jaki jest konieczny dla tak znacznego, bo prawie dwa powiaty obejmującego przedsiębiorstwa.

Wydział krajowy musiał zatem objąć tymczasowo w zarząd roboty regulacyjne na Nowym Brniu i jego dopływach — i wnosi, aby Sejm uznał tę regulację za przedsiębiorstwo krajowe, przy równoczesnem przedłużeniu terminu ukończenia budowy do roku 1895. W tym celu przedkłada Wydział krajowy Sejmowi odpowiedni projekt do ustawy.

* * *

Do komisji prawniczej wpłynęła petycja zawiązanego w roku bieżącym we Lwowie Tow. gal. kandydatów notarjalnych.

Towarzystwo wspomniane, które w myśl statutu swego ma strzedz praw i interesów kandydatów notarjalnych w sposób prawnie dozwolony, przez wnoszenie petycyj i memorjałów — występując w imieniu ogółu kandydatów notarjalnych w Galicji, żąda przyznania wszystkim kandydatom notarjalnym na listę wpisanym, a przynajmniej tym, którzy po myśli § 6 ustawy notarjalnej są do objęcia urzędu c. k. notarjusza zupełnie ukwalifikowani, prawa czynnego i biernego wyboru do Sejmu krajowego i to z tytułu osobistej kwalifikacji.

Rosja a Polacy.

Do *Koelnische Ztg.* piszą pod dniem 27 października z Petersburga co następuje:

„Na pewną uwagę zasługują miłosne zalecanki Rosji do katolicyzmu, a względnie polonizmu w ostatnich latach, a mianowicie od czasu podjęcia rokowań z Rzymem. Szczególnie w wyższych sferach wojskowych utwierdziło się przekonanie, że na wypadek wojny europejskiej odegra nader ważną rolę usposobienie Polaków, a mianowicie polskiego duchowieństwa. To też odstąpiła Rosja w ostatnich latach zupełnie od środków wyjątkowych przeciwko oficerom pochodzenia polskiego. Od czasu powstania 1863 r. trzymano się zasady, ażeby w sztabie jeneralnym i w artylerji nie ustanawiać żadnych Polaków katolików, a i w gwardji spotykano Polaków bardzo rzadko, a prawie nigdy na stanowiskach wyższych. Obecnie znajdujemy pomiędzy młodszymi oficerami jeneralnego sztabu i artylerji wielu Polaków-katolików i śmiało powiedzieć można, że dzisiaj mają oni więcej widoków na przyjęcie do jeneralnego sztabu niż Niemcy-ewangielicy z nadbałtyckich prowincyj, o ile ostatni, co także niestety często się zdarza, nie są już zupełnie zrusyfikowani i wobec Niemiec wrogo usposobieni; w gwardji liczymy dzisiaj już kilku katolickich, pochodzenia polskiego dowódców brygad i pułków. Wiadomo, jak okropnemi karami zagrożono Rosjanom przechodzącym na inną wiarę chrześcijańską: spodziewać się mogą na pewno deportacji na Sybir, a jeśli się znajdują poza granicą, jest dla nich powrót do kraju na zawsze zamkniętym. Ponieważ kary takie za powrót na łono kościoła ewangielickiego są dzisiaj na porządku dziennym, zadziwiło tu bardzo pewne zajście w najwyższych kołach dworskich zaszłe przed półtora roku. Na dworze prawosławnego w. księcia Siergieja Aleksandrowicza, brata cara, zawakowała posada nadwornej ochmistrzyni, którą według życzenia wielkiego księcia zostać miała pewna prawosławna Rosjanka z bardzo znakomitej rodziny. Nagle zamianowano na posadę tę, na bezpośredni rozkaz cara, księżną Galioyn, która wprawdzie pochodzi z znakomitej rodziny rosyjskiej, ale która przed pewnym czasem po dłuższym pobycie w Rzymie przeszła na wiarę katolicką i utrzymywała bardzo poufny stosunek z dworem papiezkim. Już to zadziwiło w petersburgskich sferach inteligentnych, iż księżna wydalona przed dwoma laty z Rosji, doznała nadzwyczajnego zaszczytu, iż ją car przyjmował w Fredensborgu; zadziwienie to spotęgowało się, kiedy ją zamianowano na tak zaszczytną w Rosji posadę dworską. Dzisiaj utrzymuje księżna jak najlepsze stosunki z jednym z najwięcej wpływowych doradców cara, prokuratorem „świętego“ synodu, p. Pobiedonoscewem, który zwykle uchodzi za wielkiego fanatyka“.

Powyższe wywody pisze *Dziennik poznański* podajemy za *Kölnische Ztg.* jedynie z obowiązku publicystycznego; ile w nich prawdy, wie najlepiej sama *Kölnische Ztg.*, która widocznie znowu odczuwa potrzebę bezpodstawnej zupełnie denuncjacji.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Posłowie Türk, Vergani i Fürnkranz wystąpili ze związku narodowo-niemieckiego ponieważ nie przyjął on ich wniosku o wykluczenie posła Fiegla, który d. 10 kwietnia br. stanął po stronie większości Izby, potępiającej nietaktowne zachowanie się p. Türka. Mówią, że Türk i towarzysze działali w porozumieniu z p. Schönererem. Związek narodowo-niemiecki ma się rozwiązać. Tak przynajmniej pisze *Deutsches Volksblatt.*

Wysłany turecki jacht „Izzeddin,“ a mający na pokładzie: posłów sułtana, ambasadora Radowitza i panów przeznaczonych do honorowych posług, spotkał się z eskadrą niemieckiego cesarza 1-go b. m. o godzinie 4-tej popołudniu na wysokości wyspy Tenedos. Cesarz Wilhelm, jadący na statku „Hohenzollern,“ kazał zaprosić na pokład swego okrętu posłów sułtana, ministra spraw zewnętrznych Saida baszę, Muzurusa i Edhema baszę, dawnego wielkiego wezyra i wyraził im swą radość, że może przybyć do państwa przyjaciela, do kraju, który od młodych lat pragnął zwiedzić.

Następnie przyjmował cesarz resztę panów, mianowicie przeznaczonych na usługi cesarzowej baszów: Streckera, Goltza i Achmeda. Skoro posłowie powrócili na pokład „Izzedina,“ puściła się eskadra niemiecka w dalszą drogę.

Pod San Stefano powitały dnia 2 b. m. o godzinie 9-tej z rana płynącą eskadrę, trzy okręty, na których znajdowali się członkowie niemieckiej osady wraz z wychowańcami, stowarzyszeniami, śpiewakami i muzyką. Eskadra przepłynęła obok nich przy dźwiękach pieśni patrjotycznych. Cesarz widocznie uradowany, dziękował za składane mu hołdy. O godzinie $10^1/_2$ zwiastował okręt wojenny stojący pod Dolma-Bagcze, trzydziestoma trzema strzałami armatnimi przybycie eskadry, która zbliżała się wraz z niemieckim okrętem stacyjnym Loreley i trzema statkami osady niemieckiej towarzyszącymi jej, począwszy od San Stefano. Na czele posuwał się okręt „Kaiser,“ za nim po stronie lewej „Hohenzollern“, wreszcie statki Lloyda „Bremen“ i „Danzig“ z większą częścią orszaku. Tysiące kaików i barek okrążało eskadrę. Widok był przepyszny. Promienie słońca przedzierały się przez lekką mgłę poranną. Cesarz Wilhelm z okrętu „Kaiser“ przesiadł się na barkę i podpłynął pod „Hohenzollern,“ aby ztamtąd zabrać cesarzowę. W chwili, kiedy monarsza para znalazła się na barce, wywieszono flagę turecką, którą „Kaiser“ pozdrowił 33 strzałami armatnimi.

Do Konstantynopola zawitała niemiecka para cesarska o godzinie $11^1/_4$, a sułtan przyjmował ją w miejscu wylądowania przed pałacem Dolma-Bagcze. Na 33 strzałów powitalnych oddanych z okrętu tureckiego, odpowiedział „Kaiser“ taką samą liczbą strzałów. Spotkanie obu monarchów, otoczonych wysokimi dostojnikami, było nader serdeczne. Niezwykle przychylnym okazał się sułtan dla Herberta Bismarcka. Z miejsca wylądowania

udali się wszyscy do pałacu Ildiz-Kiosk, sułtan z niemiecką cesarzową w pierwszej parze, a za nimi cesarz Wilhelm i książę Henryk.

Z pałacu Ildiz-Kiosk wysłał cesarz Wilhelm do kanclerza następujący telegram: „Do Konstantynopola przybyliśmy przy pięknej pogodzie. Widok nad wyraz cudny. Wilhelm“.

Politische Corr. odebrała z Londynu list, którego autor twierdzi, że Gladstone widocznie także politykę zagraniczną a specjalnie kwestję wschodnią wyzyskać chce do obalenia gabinetu lorda Salisbury'ego. Ku temu celowi posłużyć mu mają nietylko zajścia w Armenji, lecz także powstanie na wyspie Krecie. W kołach rządowych udają spokój i twierdzą, że nowe wybory nie przyczynią się do wielkiej zmiany stosunków w parlamencie. Nie kryją się tam przecież z obawą, że agitacje Gladstona wpłynąć mogą niepomyślnie na porozumienie Anglji z państwami zagranicznemi, zwłaszcza z Turcją. Gdyby Gladstone przy przyszłych wyborach zwyciężył, położenie polityczne w Europie zmieniłoby się w jednej chwili. Anglja tak ważnym jest czynnikiem w polityce pokojowej mocarstw środkowych, że powrót Gladstona do steru obudziłby pewien niepokój, jakkolwiek doświadczenie dowiodło, że wspomniany mąż stanu, jako kierownik polityki zewnętrznej, liczyć się umie z faktami. Zresztą z ogólną dążnością do utrzymania po oju, walczyć byłoby mu wcale niełatwo.

Corr. de l'Est odbiera z Sofii następujący telegram: „Organ rządowy *Swoboda* mówi w artykule wstępnym o podróży cesarza Wilhelma do Carogrodu i wyraża nadzieję, że Turcja przy sposobności odwiedzin niemieckiego władcy, przyłączy się do trójprzymierza. Zdaniem *Swobody* Austrja i Niemcy powinnyby starać się o to, aby Turcja uznała ks. Ferdynanda prawowitym księciem Bułgarji. On bowiem razem ze swym rządem przyczynił się przez nienaganne swe zachowan e niemało do utrzymania pokoju. Tem samem uzyskali Bułgarzy prawo do żądania, aby Europa nareszcie rozwiązała kwestję bułgarską, a gdyby to nie nastąpiło rychło, gotowi oni stracić cierpliwość i uczynić zamach. Nie byłoby to zapewne miłem ani mocarstwom, ani całej Europie. Spodziewamy się, pisze dalej *Swoboda*, że Kalnoky i Bismarck, przy najbliższem swem spotkaniu zajmą się Bułgarją i sprawę rozstrzygną na korzyść naszego kraju. Powstrzyma to Bułgarów od przedsięwzięć, które popchnęłyby Europę do wojny z Rosją“.

Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem rozpoczyna się we czwartek d. 7 listopada b. r. dwudziesty drugi rok wykładów dla kobiet. W b. r. wykładać będą:

Na Wydziale nauk przyrodniczych: adjunkt Obserwatorjum astronomicznego krak. Dr. D. Wierzbicki, astronomję popularną; prof. uniw. Jag. Dr. Wł. Szajnocha, mineralogję i geologję; prof. uniw. Jagiel. Dr. J. Rostafiński, botanikę; p. Konstanty Jelski, zoologję; prof. gimn. św. Anny Dr. Franc. Tomaszewski, fizykę doświadczalną; prof. szkoły techniczno-przem. i docent uniw. Jagiel. Dr. E. Bandrowski, chemję; docent uniw. Jagiell. Dr. Kaz. Grabowski, hygienę popularną.

Na wydziale historyczno-literackim: a) przedmioty stałe: p. Marjan Dubiecki, literaturę polską; p. Gustaw Ehrenberg, literaturę powszechną; prof. uniw. Jagiel. Dr. A. Lewicki, historję polską; prof. gimn. św. Anny Dr. Aug. Sokołowski, historję powszechną najnowszych czasów; p. Andrzej Niziol, dyr. semin. nauczycielskiego, pedagogikę. Zamiast dawniej wykładanej estetyki, wprowadzona do egzaminów tego wydziału, historja sztuki w streszczeniu. b) przedmioty niestałe: prof. uniw. Jagiel. Dr. L. Malinowski: „Wiadomości o początkach piśmiennictw słowiańskich“; kustosz Muzeum techniczno-przemysłowego kraków., architekt J. Wdowiszewski: „O estetycznem urządzeniu mieszkań średniozamożnych rodzin“. Inne wykłady w tym dziale nie mogą obecnie być podanemi, lecz treść takowych i nazwiska prelegentów zostaną ogłoszone we właściwym czasie w miejscowych dziennikach.

Na Wydziale sztuk pięknych: prof. uniw. Jagiel. Dr. I. Kopernicki wykładać będzie: „Naukę o budowie i proporcjach ciała, o kształtach zewnętrznych, o postawach i ruchach, jakoteż o układzie rozmaitych jego części w chwili danej akcji“; dyrektor szkoły przem. krak. J. Rotter, perspektywę malarską; kustosz Muzeum tech.-przem. krak. archit. J. Wdowiszewski: „Historję sztuki wraz z nauką o stylach“ (dla uczennic oddziałów rysunkowych, słuchaczek historyczno-literackiego Wydziału i szerszej publiczności). Wydział sztuk pięknych zostanie uzupełniony wykładami: „Teorji ornamentyki i jej zastosowania“. W zeszłym roku zamiar wprowadzenia egzaminów z teoretycznych przedmiotów na wydziale sztuk pięknych, tak jak to już ma miejsce od kilkunastu lat na wydziałach historyczno-literackim i nauk przyrodniczych, nie przyszedł do skutku, w bieżącym jednakże roku wejdą one w życie, lecz są obowiązkowe tylko dla tych uczennic, które sobie życzą mieć dowody gruntowniejszego artystycznego wykształcenia.

Oddziałów rysunków wolnoręcznych jest pięć. W pierwszym oddziale malarstwa olejnego i akwarelowego a także rysunków z gipsu, z martwej i żywej natury udziela artysta malarz p. Rossowski; w drugim oddziale rysunków ze wzorów i gipsów, i w czwartym rysunków figur z gipsów dla uczennic pierwszego oddziału udziela p. J. Siedlecki; w trzecim rysunków ze wzorów i gipsów p. Marja Meleniewska; w piątym oddziale (rysunków niedzielnych z wzorów i gipsów), lekcje rozpoczną się po Nowym Roku. Rysunku krajobrazów z wzorów udzielają w zimowem półroczu, w godzinach swych lekcji kierujący oddziałami 1, 2, 3 i 4-ym, na letnie zaś miesiące (rysunków z natury), oddział ten będzie istniał samodzielnie.

Nadto dla pań, poświęcająch się olejnemu malarstwu, może być otwartym, gdyby okazała się potrzeba, osobny oddział kompozycyjny, tak jak to już bywało w zeszłych latach.

Oddziałów rysunków linearnych jest dwa: W oddziale 1-ym „Rysunku geometrycznego, poprzedzonego nauką geometrji, i zastosowania tegoż do przemysłu, ornamentyki i życia codziennego, wraz z nauką o cieniach własnych i rzucanych, udzielać będzie adjunkt Obserw. astron. Dr. D. Wierzbicki.

W oddziale 2-gim rysunków linearnych, nauki lawowania, nakładania kolorami itp. udzielać będzie tenże. Rozpoczęcie lekcji na tych dwóch oddziałach, jak również lekcji drzeworytnictwa i kaligrafji ozdobnej, zależnem jest od zapisu dostatecznej liczby uczennic.

W szkole rzeźbiarstwa udziela modelowania w glinie, artysta-rzeźbiarz p. Marceli Gujski, w zastępstwie zaś dla początkujących w nauce modelowania p. Antonina Rożniatowska.

Główny kierunek i opiekę nad Wydziałem Sztuk pięknych i nadal, tak jak i lat zeszłych przyjął łaskawie dyrektor Szkoły Sztuk pięknych p. Jan Matejko.

Na Wydziale handlowym dla kobiet rozpoczną się wykłady wtedy tylko, gdy się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Rachunkowość handlowa, wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne wraz z nauką o wekslach i papierach publicznych i korespondencja handlowa. Kurs ten w razie potrzeby będzie rozszerzony i uzupełniony towaroznawstwem, jeografją handlową, zarysem ustawy przemysłowej i prawa handlowego i t. p.

Na Wydziale gospodarczym p. Kazimierz Langie wykładać będzie: „Gospodarstwo domowe kobiece“; wykłady: „O Rybactwie krajowem i gospodarstwie rybnem“, jako też inne przedmioty na Wydziale, nie objęte powyższemi prelekcjami, rozpoczną się z początkiem maja, jeśli okaże się tego potrzeba.

Równie też rozpoczęcie lekcji języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, zależy od zapisu uczennic. Lekcji francuskiego języka i literatury francuskiej, udziela nauczyciel tegoż języka w Uniw. Jagiel. p. W. Erard-Ciechomski.

Lekcji arytmetyki tak jak i w zeszłych latach udzielać będzie adj. Obs. astr. Dr. D. Wierzbicki.

Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy, podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dzisiaj, 5 listopada, obchodzi Kościół katolicki uroczystość śś. Galacjona i Epistencji, męczenników, którzy żyli około 253 roku. Autor Żywotów wyraża się o nich, że cnotliwi byli jakby aniołowie ziemscy; w klasztorach służyli Bogu. Padli ofiarą prześladowań za Djoklecjana.

W kościele św. Barbary, odbędzie się o godz. 8 rano nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych kapłanów i braci zakonu Jezuitów.

W kościele OO. Augustjanów uroczystość poświęcenia kościoła.

Kalendarz. Dziś: św. Zacharjasza i Elżbiety; jutro św. Leonarda.

Kalendarz historyczny. 5 listopada 1370 roku. † Kazimierza Wielkiego. 1617 r. Wyprawa króla Władysława IV do Moskwy. 1668 r. Konfederacja warszawska po abdykacji Jana Kazimierza.

Kalendarz myśliwski. W listopadzie wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słomki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptastwo wodne i błotne w ogólności.

KURJER KRAKOWSKI.

* W Akademji Umiejętności odbędzie się 8 bm. t. j. w piątek, posiedzenie ściślejsze wydziału filologicznego. Porządek dzienny następujący: Prof. Wł. Łuszczkiewicz mówić będzie: „O przyczynku do historji architektury dworu szlacheckiego w Polsce w wieku XVI. Prof. K. Morawski przedstawi rozprawę dra Zygm. Celichowskiego „O Kwiatkowskim“. Sekretarz złoży pracę p. Edw. Porębowicza, p. t. „Imiona ludów słowiańskich w staro-francuskich Chansons de Geste“. Sekretarz przedstawi rozprawę p. Lettnera p. t.: „Istota, budowa i stanowisko agonu w Arystofanesowych komedjach.

* Wczoraj o godz. 8 przybył na Skałkę JO. książe biskup Dunajewski i uroczyście powitany przez OO. Paulinów, wprowadzony został do oświetlonej i kwiatami przyozdobionej nawy kościoła. Najprzewielebniejszy Pasterz poświęcił najpierw wnętrze kościoła, odprawił następnie mszę świętą, a potem poświęcił jeszcze obraz nowy ołtarzowy, przedstawiający Przen. Rodzinę. Akt poświęcenia miał charakter bardzo podniosły, a dla wszystkich uczestników nabożeństwa ogłosił książe Biskup odpust 40-dniowy.

Następnie odbyła się suma celebrowana przez O. Florjana podprzeora OO. Paulinów, na intencję tych wszystkich dobrodziei, którzy jakimkolwiek datkiem przyczynili się dotąd do restauracji kościoła, w czasie której przeor Federowicz, wygłosił kazanie na temat przypadającej ewangielii, kończąc trzykrotnem „Bóg zapłać“ za ofiary złożone, nie kwitując atoli z dalszego wsparcia, jako potrzebujący funduszów na dokończenie rozpoczętej restauracji.

* P. Lucyna Ćwierciakiewiczowa opuściła dziś nasze miasto.

* Magistrat donosi nam, że w myśl §. 24 ustawy z dnia 23 maja 1883 o utrzymaniu ewidencji katastru gruntowego, przeprowadzi c. k. starszy geometra ewidencyjny p. Romański, w dniach od 4 do 9 listopada 1889 r. zupełną rewizję posiadłości w gminie m. Krakowa w tym celu, ażeby dokładność dat katastralnych tak co do osoby, jakoteż co do przedmiotów podatkowi ulegających sprawdzić.

Magistrat wzywa zatem wszystkich posiadaczy gruntowych, ażeby w celu sprawdzenia stanu posiadłości gruntowych, tudzież sprawdzenia zgodności takowego z arkuszem posiadłości, w tym czasie do kancelarji c. k. Ewidencji katastru podatku gruntowego przybyli.

* *Z teatru.* Wczoraj na 3-ciem przedstawieniu komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego: „Książę Pan“, teatr był pełny. Widocznie publiczność zasmakowała w tym utworze pełnym humoru i zabawnych sytuacji.

* W administracji naszego pisma złożyli na pogorzelców w Świątnikach, pp. Zielińska Julja złr. 1 i J. W. złr. 2. Na weteranów z r. 1831 redaktor *Kurjera* złr. 2.

* Posiedzenie Rady miasta odbędzie sie dopiero we czwartek 7 b. m. o godzinie 5 po południu.

* † W d. 3 b. m. zakończyła życie Aniela z Błędowskich Błędowska, ur. 1831 r. w Kongresówce, wdowa po pułkowniku wojsk francuskich ś. p. Feliksie Błędowskim. Po śmierci męża ś. p. Aniela Błędowska, wpisała się do zakonu *Sacre-coeur* w Warszawie, a następnie przeniosła się do Krakowa, gdzie od lat 14 w ciszy murów klasztornych pędziła żywot bogobojny. Cześć jej pamięci!

* Czytelnia polska młodzieży katolickiej założona przed 16 laty przez ks. Eberharda, po wyjeździe jego do Czerniowiec, zaprosiła na kapelana swego ks. Załeskiego, T. J. i postarała się o szereg odczytów na korzyść swoją. Pierwszy taki odczyt, będzie miał ks. Jan Badeni T. J. d. 10 b. m. o god. 4 po obiedzie w sali ratuszowej. Przedmiotem odczytu: *Emigracja ludu polskiego do Niemiec,* jej przyczyny i skutki. Biletów wstępu dostać można w księgarni Krzyżanowskiego.

---

31)

MIŚ.

POWIEŚĆ W TRZECH CZĘŚCIACH

PRZEZ

Jerzego Myrjela.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ kuc był bardzo spokojny, a Franek dość roztropny i uważny, Marczyński puścił chłopców na wyprawę samych, co Misia niezmiernie ucieszyło.

Swoboda ta była wszakże pozorna, gdyż zaledwie chłopcy wyjechali za wrota, Marczyński wsiadł na konia i podążył za nimi, zdaleka ich obserwując.

Dopiero w lesie, niby przypadkiem, spotkał chłopców i przyłączył się do nich.

Jużto przyznać trzeba, że pan Józef obowiązki opiekuna spełniał sumiennie, z pedantyczną ścisłością, i rzadko kiedy spuszczał z oczu swego wychowańca.

Jeżeli wypadło mu do miasta na parę dni za interesami wyjechać, w takim razie Miś, z nieodstępnym Frankiem przenosili się na plebanję, gdzie zostawali pod dozorem księdza Mateusza, aż do powrotu pana Józefa.

Zwykle Miś powrotu wujaszka z biciem serca oczekiwał, gdyż wiedział, że różne niespodzianki będą. Zwoził pan Józef zabawki i książki, a sumienność opiekuna tak dalece posuwał, że na podarunki dla Misia z własnej łożył kieszeni.

Rozdział ósmy; w którym pokazuje się, że opiekunowie mają twardy orzech do zgryzienia.

Miś rósł jak na podziw, był jak na swój wiek wysoki, a przytem silny, rumiany. Nie chorował prawie nigdy i pod tym względem opiekunom swoim nie przyczyniał żadnego kłopotu. Obawy dziedziczności, dotychczas przynajmniej były płonne, przeciwnie, zanosiło się na to, że Miś wyrośnie na tęgiego, dzielnego chłopca, pełnego siły i energji.

Kuc już go nie zadawalniał, dosiadał więc dużych, prawdziwych koni i trzymał się na siodle wybornie. Ogródek, ten maleńki ogródek, który pan Józef dla wychowanka swego i jego towarzysza przeznaczył, wydawał się Misiowi dziecinną zabawką, zajmował się więc przy pomocy starego Kerna i Franka całym ogrodem. Wszystko interesowało go, zajmowało w wysokim stopniu. Nieraz rozpytywał Marczyńskiego o szczegóły dotyczące gospodarstwa, a pan Józef widząc ciekawość chłopca, cieszył się myślą, że w przyszłości znakomity z niego agronom wyrośnie.

Zbliżał się czas, w którym chłopiec opuszcza zwykle progi rodzinne i udaje się do szkoły, do tego małego światka, w którym ma całą młodość przepędzić i podwalinę pod gmach przyszłości budować.

I ksiądz i Marczyński wiedzieli dobrze, że czas ten nadchodzi — i jednego i drugiego przejmowała obawa, że chłopca z oczu stracą, że zmuszeni oddać go w obce ręce, nie zaznają chwili spokoju, myśląc nieustannie, co się z Misiem dzieje, czy nie chory, czy ma poczciwą opiekę?

Jedna i ta sama myśl zajmowała obudwóch, ale rozmowy o niej unikali — a jednak musiało przyjść do tego. Rozmowę wszczął sam Miś, zapytaniem:

— Wujaszku! czy ja będę kiedy w szkołach?

Marczyński spojrzał na księdza, który się właśnie wtedy we dworze znajdował.

— Zobaczymy, moje dziecko — odrzekł, — jeszcze na to dość czasu.

Kiedy Miś wybiegł na dziedziniec, Marczyński odezwał się do proboszcza:

— Niechybnie trzeba, żebyśmy zadał pytanie — rzekł; — co myślisz o tem księże Mateuszu?

— Jesteś panie Józefie głównym opiekunem, więc wypowiedz pierwej swoje zdanie: ja co najwyżej mogę mieć głos doradczy.

— Ależ proboszczu kochany, zważ, że nie jesteśmy na posiedzeniu rady familijnej, tylko naradzamy się, jak dwaj przyjaciele.

— No, tak... hm... alboż ja wiem? Dobra to rzecz szkoła, ale...

— Właśnie, o to „ale“ mi chodzi. Żebyśmy mieszkali w mieście i mieli dziecko ciągle przed oczami — to inna rzecz... lecz oddać na stancję, obcym ludziom, to ryzyko.

— Ryzykowna, masz słuszność panie Józefie, bardzo ryzykowna. Choćbyś najdroższą stancję opłacał, choćbyś tysiącami sypał, nie będzie miał chłopak tego, co ma w domu. Tak, tak, serca za pieniądze nie kupi.

— Więc ksiądz jesteś przeciwny szkole?

— Nie szkole jestem przeciwny, ale oddaniu dziecka w obce ręce. Oto co mnie trwoży, to czego się lękam. Te mury miejskie, te schody, powietrze, towarzystwo Bóg wie jakie, obawą mnie przejmuje. Zdrowie może stracić i czystość duszy zabrudzić... panie Józefie. Szkoła sama mnie trwoży, niechby była w Lisowie, zarazbym Misia do niej zaprowadził, ale tak daleko! tak daleko!

— Istotnie.

— Przecież pan nie weźmiesz z sobą gospodarstwa i nie przeniesiesz się z niem do Warszawy, czy do innego miasta; ja również kościół tu mając — parafji, obowiązków opuścić nie mogę.

— Cóż robić?

— Albo ja wiem.

— Bądź co bądź, zawsze szkoła jest chłopcu potrzebna.

— I ja to samo powiadam, ale zarazem widzę, że miasto ma złe strony, że może nam się chłopiec zmizerować na zdrowiu, zepsuć moralnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

* Program koncertu w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem, mającego się odbyć jutro o godz. 7 wieczorem w sali Kasyna powszechnego, na dochód pogorzelców w Świątnikach: 1. *Thomas:* Uwertura z opery „Mignon“, wykona orkiestra. 2. *Gounod:* Kruk i lis, odśpiewa chór „Sokoła“. 3. *Popp:* Fantazja z opery Verdiego „Trubadur“, flet solo i orkiestra. 4. *Otto:* Serenada, odśpiewa zdwojony kwartet męski. 5. Deklamacja, wygłosi p. Roman Żelazowski. 6. *Moniuszko:* Arja z op. „Halka“ i *Chopin:* Hulanka, odśpiewa p. M. Fontana z tow. orkiestry. 7. *Wierzbicki:* Pokłon Kozaka, odspiewa chór „Sokoła“. 8. *Wagner:* Fantazja z op. „Lohengrin“, wykona orkiestra. 9. Kiedyż obiad? Fraszka w jednym akcie przez *E. Lubowskiego*, odegrają amatorzy. Publiczność naszą, zawsze z gotowością spieszącą otrzeć łzy nieszczęśliwym, zachęcać do licznego zebrania się na koncercie uważamy za zbyteczne.

KURJER LWOWSKI.

* W 31 średnich zakładach naukowych Galicji, znajdnje się 2264 żydów, t. j. przeszło 20 procent wszystkich uczących się. Unitów jest około 19 procent, katolików zaś około 60 procent.

* Policja lwowska przyaresztowała za włóczęgostwo 11-letniego Hersza Mendla. Mendel podał, że rodzice jego niedawno się rozwiedli. Ojciec Chaim Leiwe Mendel, rzeźnik, mieszka w Drohobyczu, nie chce go jednak trzymać w domu i odsyła do matki Dwojry, która wyszła obecnie za mąż za karczmarza w Zboiskach. Matka jednak także nie chce znać swojego dziecka i odsyła go do ojca. Skończyło się na tem, że dziecko pozbawione opieki i przytułku, umieszczono między złodziejami i rzezimieszkami w areszcie policyjnym.

* Towarzystwo przyjaciół uczącej sie młodzieży we Lwowie, odbyło posiedzenie, na którem odczytano sprawozdanie z rozdawnictwa w czasie minionej zimy odzieży i obuwia pomiędzy ubogą młodzież. Towarzystwo rozdało za pośrednictwem odnośnych dyrekcyj szkolnych 168 sztuk rozmaitej odzieży, 90 sztuk bielizny i 110 par obuwia, między tem 58 par nowych butów i trzewików, zakupionych z własnych funduszów.

* *Dziennik Polski* został wczoraj skonfiskowany za artykuł p. n.: „Bezpieczeństwo depozytów sądowych“.

* Policja lwowska otrzymała w tych dniach doniesienie o śmiałej kradzieży, popełnionej w Monachjum, na azkodę złotnika J. Schallera. Kradzież tę popełnił niebezpieczny rzezimieszek, Juljusz Stern, trudniący się wywabianiem plam. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Stern przebywa obecnie w Austrji i tutaj prawdopodobnie dalej kontynuować będzie swoje rzemiosło. Stern urodził się w r. 1848, jest religji żydowskiej, z zawodu piekarz, włada dobrze językami węgierskim, niemieckim i serbskim. Zwykle odbywa podróże ze swym pomocnikiem, Eisem Steinem. Specjalnością Steina jest włamywanie się do sklepów jubilerskich. Niebezpieczny ten ptaszek, zapoznaje się z „terenem“ w ten sposób, że urządza wędrówkę po sklepach i pomieszkaniach prywatnych, ofiarując na sprzedaż mydło do wywabiania plam.

* Rada nadzorcza austro-węgierskiego banku uchwaliła dawać zaliczki na 4 procent obligacje propinacyjne w wysokości 75 procent każdorazowego kwitu.

* Otwarto tutaj znowu stały teatr żydowski, który uznał za stosowne ochrzcić się mianem „żydowsko-polskiego“ (!)

* *Dziennik Polski* podaje następujące ciekawe cyfry do statystyki pocztowej: We wrześniu 1889 nadano we Lwowie: 200.240 listów prywatnych niepoleconych (między temi 11.051 do adresatów w miejscu); 83.422 kart korespondencyjnych; 20.315 posyłek pod opaską; 5023 posyłek z próbkami: 80.075 egzempl. gazet; 90.844 listów urzędowych; 48.143 listów poleconych; 14.045 przekazów na kwotę 404.041 złr. 51½ ct.; 65.421 posyłek wartościowych (między temi 10.822 za pobraniem w kwocie 50.243 złr. 68 ct.). — Ogółem 607.528 posyłek, zatem o 14.622 więcej, jak we wrześniu 1888.

Nadeszło do Lwowa: 155.339 listów prywatnych niepoleconych; 56.936 kart korespondencyjnych; 11.322 posyłek pod opaską; 6021 posyłek z próbkami; 43.781 egz gazet; 40.516 listów urzędowych; 34.426 listów poleconych; 35.609 przekazów na kwotę 110.340 złr. 12 ct.; 11.474 posyłek wartościowych (między temi 2970 za pobraniem w kwocie 45.977 złr.). — Ogółem 395.424 przesyłek, zatem o 13.030 więcej, jak we wrześniu 1888 r.

KURJER PROWINCJONALNY.

* *Gazeta Przemyska* pisze, co następuje: Wydział Rady pow. przemyskiej, odpowiadając na okólnik Wydz. kraj. w sprawie zaradzenia nędzy, grożącej z powodu nieurodzaju, zażądał 12.000 zł. zapomogi bezzwrotnej na roboty około dróg w powiecie, domagał się także, aby Wydział krajowy podjął na wiosnę postanowione już dawniej przełożenie drogi krajowej z Przemyśla do Sanoka, w kierunku na wieś Krzeczkowę, wreszcie zażądał z funduszu pożyczkowego kwotę 25.000 złr. na zwrotne bezprocentowe zasiłki dla włościan, a 15.000 złr. na takież zasiłki dla właścicieli i dzierżawców większej posiadłości, uważając te żądania, jako minimum dla zaspokojenia zachodzącej potrzeby.

* Ze Szczakowy piszą do *Dziennika Polskiego* pod dniem 17 z. m. Dziś przybyła z Królestwa rannym pociągiem kurjerskim pani H., wobec której strażnik skarbowy zachował się co najmniej niegrzecznie i lekceważąco. Ostatecznie zaprowadzono panią H. do osobnego pokoju i tutaj chciał ją strażnik poddać dokładnej osobistej rewizji. Dopiero, dzięki interwencji jednego ze starszych urzędników, pani H. zdołała uniknąć tej nie bardzo miłej niespodzianki. Fakt ten podajemy do wiadomości odnośuych władz, celem pouczenia podrzędnych organów, jak mają swoje funkcje urzędowe wykonywać.

* Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie, według *Kurjera Stan.*, kształciło w ubiegłym roku 65 osób w przedmiotach muzyki solowej. Wynagrodzenie nauczycieli za lekcje nadobowiązkowe, wynosiło 347 złr. 75 ct., a łącznie z płacą dyrektora i nauczycieli 2122 złr. 95 ct. Szkoła Towarzystwa prosperuje wybornie, pomimo skromnych dochodów. Rok ubiegły pod względem finansowym był dla Tow. fatalnym, deficyt bowiem wykazuje 337 złr. 87 ct. Znany kierownik artystyczny, p. Michał Biernacki, który tylokrotnie był laureatem na konkursach muzycznych, prowadzi instytucję drogą istotnego rozwoju.

Towarzystwo zbiera obecnie składki na budowę własnego gmachu, którego koszta preliminowano na 40.000 złr. — Stan szkoły muzycznej przedstawia się w roku ubiegłym, jak następuje: śpiew solowy 7, fortepjan 41, skrzypce 17, razem 65. Towarzystwo liczyło 151 członków wspierających. Prezesem na rok bieżący wybrano przez aklamację p. Bolesława Szameita.

* Z Kołomyi donoszą: Tutejszy notarjusz, Antoni Niementowski, kupiwszy sobie dnia 1 b. m. w nocy bilet kolejowy do Krakowa, dokąd zamierzał się udać, wsiadając do wagonu został tknięty apopleksją i na miejscu życie, pełne zasług, zakończył.

* Spłonęło do szczętu wraz ze wszystkiemi zbiorami 22 stodół i jeden domek mieszkalny w Uściu Solnem.

* Dr. Antoni Gaszyński otworzył kancelarję adwokacką w Chrzanowie.

* W Przemyślu pobłogosławionym zostanie w dniu 5 b. m. związek małżeński między p. Karolem Blichem, inżynierem namiestnictwa, a panną Laurą Horszowską.

* Przedostatni numer *Gazety Przemyskiej* z dn. 3 b. m. został skonfiskowany za kronikarski artykuł p. t. „Pokuta za cudze żony“. Drugi nakład redakcja zarządziła nazajutrz.

* Artysta dramatyczny, p. Gustaw Fiszer, urządził dn. 3 b. m. wieczór deklamacyjny w Przemyślu.

* Sądzoną jest obecnie w Przemyślu sprawa Piotra Choma i Tomasza Janusa, oskarżonych o zabójstwo.

* Bursa im. Kraszewskiego w Stanisławowie rozwija się coraz pomyślniej. W tym roku upłynęło dziesięć lat od jej założenia; ilość przyjętych uczniów przez ten czas wzrosła. Kiedy w r. 1879 było ich 14, w 1889 liczba wynosi 40. Razem wychował zakład ten przeszło 250 uczniów. Obywatelski urząd prezesa towarzystwa spełnia poseł na Sejm krajowy i marszałek powiatu p. Stanisław Brykczyński. Zakład od r. 1883 mieści się w własnej kamienicy. Wychowańcy uczą się bardzo dobrze. Wikt ucznia kosztuje dziennie 20 cnt. Dochód towarzystwa w 1889 r. wynosił 4.089 złr. 12 cnt.; rozchód 4517 złr. 76 cnt.

KURJER BUKOWIŃSKI.

* Sejm bukowiński zamknął we czwartek ostatnią sesję swej kadencji.

* W ostatnim numerze *Gaz. Polskiej* podnosi dr. T. Niementowski z Wyżnicy, niedostateczność obecnej akcji ratunkowej dla dotkniętych nieurodzajem, oraz potrzebę zorganizowania zdrowego kredytu na Bukowinie.

* P. Edward Strasser, radca dworu Rządu krajowego, na własne żądanie został przeniesionym w stały stan spoczynku i otrzymał w uznaniu zasług order Leopolda.

Na miejsce p. Strassera mianowany radcą rządu hr. Antoni Patsche z Gracu.

* *Gaz. Pol.* donosi: w Czarnym Potoku miały się odbyć 29 z. m. zaręczyny dziewczyny wiejskiej, Linki Kicak z młodym parobczakiem, którego jednak Linka nie kochała, ponieważ był — rudy. Mimo oporu córki, rodzice koniecznie postanowili skojarzyć małżeństwo, upatrując w młodym parobczaku świetną partję, jest on bowiem synem majętnego gospodarza, cieszącego się we wsi niemałem znaczeniem. W dniu zaręczyn, kiedy w chacie rodziców Linki zebrała się wielka liczba gości i kieliszek począł krążyć dokoła, spostrzeżono naraz, iż narzeczona wyszła i nie powróciła. Po długich poszukiwaniach znaleziono ją w alkowie — nieżywą. Komisja sądowa stwierdziła, iż Linka otruła się znaczną dozą fosforu, startego z zapałek.

* Wilki czynią dotkliwe szkody w okolicy Jakoben i Dornawatry. W Czotynie udusiły kilkadziesiąt owiec i pożarły kilka sztuk nierogacizny.

KURJER POZNAŃSKI.

* Do więzienia w Ostrowie odstawiono niejakiegoś Ignacego Grossa z Berlina, podejrzanego o współudział przy przemycaniu pod Skalmierzycami pism socjalistycznych do Królestwa, o czem niedawno donosiliśmy. Aresztowano go w Berlinie w chwili, gdy chciał z poczty odebrać list tej sprawy dotyczący, a adresowany *poste restante*.

* Na brak nauczycieli w Bydgoskiem skarży się korespondent do *Pr. Sch. Ztg.* Nauka wskutek tego nie może postępować, jak się należy. Pomimo to utrudniony jest wstęp aspirantom polskim do seminarjów, a tutejszych nauczycieli przenoszą w obce strony!

* *Nadgoplanin* pisze: Pewien uczeń szkoły uzupełniającej zapytany po niemiecku przez nauczyciela p. M., czy już jadł wieczerzę, odpowiedział po polsku: „Nie, nie jadłem“. Za to uderzył nauczyciel ucznia tego w twarz, dodając: „Hier wird deutsch gesprochen“. Wątpliwą rzeczą zdaje się czy takim sposobem nauczy się kto po niemiecku.

KURJER WARSZAWSKI.

* Do liczby tutejszych czasopism wkrótce przybędą dwa nowe wydawnictwa, z tych jedno, jako specjalny organ, wydawać będzie nowo zorganizowane Towarzystwo racjonalnego polowania; drugie zaś p. t.: *Homeopatja*, stanowiące przewodnik dla zwolenników kuracji homeopatycznej, wydawać zamierza jeden z miejscowych lekarzy-homeopatów.

* W sferach artystycznych krąży pogłoska, jakoby jeden z bardziej znanych inpresarjów włoskich zamierzał otworzyć filję w Warszawie.

Działalność nowej ajencji rozprzestrzeniłaby się na Warszawę i cesarstwo, a czynność jej zmierzałaby do ułatwienia stosunków pomiędzy artystami scenicznymi a teatrami.

* Znakomity muzyk i kompozytor, Czajkowski, zamierza niezadługo odwiedzić Warszawę.

Przybędzie on tu wkońcu lutego r. p. i wystąpi z jednym lub dwoma koncertami.

* Krytyka warszawska wyraża się z uznaniem o występach śpiewaka p. Wulmana.

* Z powodu zbliżającego się terminu otwarcia wystawy starożytności, w salach Muzeum panuje ruch niezwykły. Wszyscy niemal członkowie komitetu, jak również cały personal kancelaryjny, pracują w nocy nad uporządkowaniem okazów we właściwych działach, dekoracją sal i redakcją katalogu, który tym razem wskutek napływu wielu cennych przedmiotów zyskuje znacznie na objętości.

KURJER WILEŃSKI.

* *Wilen. Wiest.* porusza sprawę tramwajów w Wilnie i dowodzi niepodobieństwa kolei konnej w tem mieście, z powodu ciasności i nierówności ulic. Jestto wszystko proste widzimisię redakcji, która bez żadnej zasady rozprawia o rzeczy nieznanej dla niej. Już to dokładnych informacyj szanowny ten organ nie posiada nigdy, ale insynuacyj i kalumnij pełno w nim na każdej szpalcie. Niezadługo rada miejska wileńska wyda obowiązujące a bardzo ważne z punktu med. sanit. postanowienia, regulujące handel mięsem w mieście naszem. Każde przywiezione mięso musi być stemplowane przez weterynarza. — Wystawa pięknych wyrobów warszaw. szkoły rzemieślniczej nie miała takiego powodzenia, jakiego oczekiwać mogła. Za to obraz Alchimowicza (Pogrzeb Giedymina) cieszył się wielkiem zaciekawieniem publiczności.

KURJER GDAŃSKI.

* W Grabowie w pow. lubawskim, gdzie jak donosi *Gaz. Tor.* jest jedenastu katolików Niemców, rozproszonych na wybudowaniach graniczącego powiatu wschodnio-pruskiego, zaprowadzono co czwartą niedzielę niemieckie kazania. Czyby dla 11 Polaków także zaprowadzono *polskie* kazania — nie śmiemy twierdzić.

* O rewizjach, odbywanych przez komisarzy rządowych w czytelniach ludowych i o zabieraniu z nich książek już kilkakrotnie donosiliśmy. W ostatnim czasie zabrano z Czytelni ludowej w Bratyanie 23 książek bynajmniej nie zakazanych przez sądy, lecz jedynie wcelu usunięcia ich choćby na czas krótki z obiegu i zniechęcenia bibliotekarza p. Licznerskiego. U p. Drążka w Rzęczkowie rewidował komisarz ministerjalny p. Rex czytelnię, zabrał kilkanaście dziełek treści zupełnie obojętnej pod względem politycznym i zagroził karą pieniężną nietylko bibliotekarzowi lecz nawet osobom korzystającym z Czytelni.

* † Ks. Emil Dąbrowski, proboszcz Wudzyński w dyecezji chełmińskiej, zmarł dnia 30 października. Nieboszczyk urodził się 14 lipca 1841 roku w Starogrodzie pod Chełmem. Na kapłana wyświęcony został w roku 1870. Był administratorem w Nawrze, a w końcu proboszczem w Wudzynie. Ponieważ śmierć jego nastąpiła w miesiącu parzystym, przeto prawo prezenty ma ks. biskup. R. i. p.

KURJER BERLIŃSKI.

* Budżety wydatków na niemiecką armię i marynarkę od zawarcia pokoju z Francją do końca roku rachunkowego 1890/91 wykazują razem przeszło 10 miljonów marek. W roku 1874 wynosił budżet wojskowy 475 tysiecy a w przedłożonym obecnie parlamentowi niemieckiemu etacie figuruje suma 772 marek.

* Baron Huene, poparty przez całe stronnictwo centrum, wniósł w parlamencie o uwolnienie duchowieństwa wszystkich wyznań od obowiązkowej służby wojskowej.

* *Berliner Neueste Nachrichten* zamieściły artykuł pod tytułem: Ks. Bismarck i jego przeciwniczki. Artykuł ten wyszedł widocznie z pod pióra jakiegoś wielbiciela ks. kanclerza. Pod niebiosa bowiem wynosi autor zasługi jego około zjednoczenia Niemiec a o zmarłym cesarzu Fryderyku pisze tak, że zdawaćby się mogło, iż zyskał on cesarską koronę niezasłużenie, dzięki zabiegom ks. Bismarcka, który ze strony dworu następcy tronu na różne był narażony nieprzyjemności. Jako „przeciwniczki“ kanclerza rzeszy niemieckiej figurują we wspomnianym artykule cesarzowa Fryderykowa, jej matka królowa Wiktorja oraz wdowa po królu Fryderyku Wilhelmie IV. królowa Elżbieta, ciotka cesarza Franciszka Józefa.

* Żądanie Bennigsena, wypowiedziane przy rozprawach nad etatem, a domagające sie utworzenia samodzielnego ministerstwa finansów Rzeszy, wywołało ogólną sensacją, wiadomo bowiem, że kanclerz nie chce z nikim podzielić swego formalnego jedynowładztwa w zarządzie Rzeszy. Czyżby p. Bennigsen miał przyjść do przekonania, że pod ks. Bismarckiem być ministrem nie warto — i że lepiej zaczekać na jego dziedzictwo?

* Ogólnie powątpiewają, aby parlament zamknięto przed Bożem Narodzeniem.

* Wskutek zakazu przywozu do Niemiec trzody z zagranicy wielu rzeźników zbankrutowało.

* Krupp wyjeżdża do Ameryki.

* Dnia 31 października odsłonioно w Szpandawie wobec ks. Fryderyka Leopolda pruskiego, kilku ministrów i innych dostojników, pomnik dla elektora Joachima II.

KURJER LITERACKO-ARTYSTYCZNY.

* Głównemu księgarzowi lipskiemu Tauchnitzowi, który umierając, zapisał cały swój majątek Lipskowi, postanowiło rodzinne miasto wystawić pomnik.

* Antoni Rubinstein skomponował nowe dzieło koncertowe na orkiestrę. Utwór ten wykona słynny maëstro sam 1-go grudnia r. b. w dniu, w którym muzycy petersburscy będą obchodzili pięćdziesiątą rocznicę jego działalności artystycznej.

* *Szkice z podróży.* Andriolli wykończył już, jak pisze *Gaz. Tor.*, opis podjętej we wrześniu r. b. razem z Julianem Łętowskim wycieczki do Prus Zachodnich, ilustrowany 25 rycinami, przedstawiającemi rozmaite widoki, przez nikogo dotąd nie rysowane, a piękne i charakterystyczne. Widzieliśmy tam widoki Sztumu, Zajezierza. Jastarni, Buchwałdu, Malborga, półwyspu Heli, stare kościołki, jedyne, w których w owych okolicach przechowały się nabożeństwa polskie; kamień otoczony drzewami, leżący na miejscu, w którem niegdyś podpisany został pokój ze Szwedami i t. d. Dowiadujemy się, że mistrz ołówka oddał tę pracę redakcji *Kłosów*, i że w roku przyszłym Andriolli odbędzie konną wycieczkę do Warmii w towarzystwie pp. hr. Sierakowskiego z Wapplewa i Jana Donimirskiego z Buchwałdu.

ROZMAITOŚCI.

Volapük. W ostatnich dniach urządzili wolapükiści w sali klubu w Wiedniu wystawę, z której przekonujemy się, jak wielce się wolapuk rozszerzył i jak szerokie znalazł zastosowanie. Widzimy tam na mapie wszystkie do związku należące miasta, oznaczone czerwonemi chorągiewkami, możemy oglądać liczne korespondencje pisane wolapükiem, a zarazem podziwiać cały ogrom literatury tego międzynarodowego języka. Prócz licznych gramatyk i dzieł naukowych spotykamy tam wschodnią podróż arcyksięcia Rudolfa, poezje Petofy'ego i wiele innych arcydzieł na wolapük przełożonych. Również mają oni swą stenografią opartą na systemie Stolzego. Około doprowadzenia wystawy do skutku najbardziej się zasłużył dr. Moryc Obhlidal, prezes klubu.

Odkrycia archeologiczne bardzo rozległe uczyniono w Meksyku, w Stanie Chapias. Znaleziono tam drogi wybornie pobudowane, i ruiny miast tak rozciągłe, iż oceniają na trzydzieści miljonów ilość tamecznych mieszkańców owego narodu przedhistorycznego. Domy, często pięciopiętrowe, były formy ostrokręgu, ozdobione rzeźbami bardzo udatnemi, przypominają one cokolwiek starożytne pomniki egipskie.

Tragedja mieszczańska. W Orleanie zdarzyło się, iż pewien młody człowiek, niedawno ożeniony, był w ustawicznej niezgodzie z matką swej żony, która przeciw niemu podburzała młodą małżonkę, zachęcając ją do separacji. Mąż, ubóstwiając żonę, i widząc że nie da sobie rady z domowem nieszczęściem, pewnego wieczoru ugodził śmiertelnie nożem swą świekrę i natychmiast pchnął jego ostrze pokilkakroć we własne serce, poczem na miejscu ducha wyzionął. Widząc to żona, rzuciła się oknem z trzeciego piętra, i gdy ją podniesiono, stan jej nie dawał żadnej nadziei życia. Cała tedy rodzina w jednym dniu znalazła tragiczną prawdziwie śmierć.

Trzęsienie ziemi na wyspie Metelin (niegdyś Lesbos) uczyniło znaczne szkody. Ofiar liczą około dwustu. Oddział wojska, niosący pomoc, żywność, namioty, oraz czterej doktorzy, pojechali do Metelina.

Crispi, od zmarłego króla portugalskiego, podczas małżeństwa księcia d'Aosty z księżniczką Letycją, otrzymał wielki order Wieży i Miecza. Ale nowo zamianowany dostojnik, nie umiał się wcale zastosować do zwyczaju i wdział szarfę na frak, zamiast pod ubranie, na kamizelkę. Gdy wszedł do sali, powstał śmiech — a książe Napoleon rzekł do dom Luis'a: „Szkoda, że dając prezydentowi Rady order, nie dałeś mu także sposobu używania go!

Apoteoza nędzy. Romansopisarz rosyjski Tołstoj założył w Moskwie towarzystwo mające za cel nauczanie biednych, iż pieniądze nie są w stanie dawać przyjemności, i że poprzestając na małem można się czuć szczęśliwym. Projekt piękny w zasadzie — ale czy człowiek, który trzy dni nie jadł, będzie w stanie ocenić np. śpiew słowika, lub zapach kwiatów? Powodzenie towarzystwa zdaje się wątpliwe.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Wiedeń 4 listop. Z ogłoszonego sprawozdania biura statystycznego wynika, że palący cygara strejkują, gdyż sprzedaż zmniejszyła się o 34 procent. Natomiast papierosów spotrzebowano więcej w 49 miljonów sztuk. Tytoń rozchodzi się także więcej niż poprzednio.

Berlin 4 listop. „Norddeutsche Allgem. Ztg. poświęca podróży cesarza niemieckiego do Konstantynopola wstępny artykuł, w którym podnosi, że jak na północy i południu, tak obecnie na wschodzie witają z uniesieniem dzierżyciela cywilizacyjnej misji, który nietylko między poszczególnemi narodami, ale między rozmaitemi częściami świata pokój stara się utrzymać i umocnić.

Bruksela 4 listopada. Omawiając kwestję: o ile alians potrójny zmierza do zblizenia Niemiec do Rosji, zapytuje „Nord“, czy jestto godziwym celem ligi pokojowej, aby prawo narodów deptać na korzyść interesów Austro-węgierskiej Monarchji.

Petersburg 4 listop. „Nowoje Wremia“ omawiając podróż cesarza niemieckiego do Aten i Konstantynopola, wnosi z brzmienia depesz przesłanych Bismarkowi, że cesarz podróżuje jako turysta, który pragnie zadowolić swój zmysł artystyczny.

Konstantynopol 4 listop. Zaraz po odjeździe niemieckiego cesarza ma tu przybyć rosyjski następca tronu, który w powrocie z Aten z upoważnienia cara odwiedzi sułtana.

REPERTUAR TEATRALNY.

We wtorek: *Szklanka wody*, komedja w 5-ciu aktach. Eugeniusza Scribego.

W czwartek: *Książe Pan.*

W sobotę po raz pierwszy: *Miłość wszystko może*, komedja w 4 aktach, Franciszka Schoenthana, tłumaczył M. Sachorowski.

NADESŁANE.

OSTATNI TYDZIEŃ.

CYRK
ALBERTA SCHUMANNA.


Codziennie wielkie
PRZEDSTAWIENIE


Początek o godz. $7^1/_2$ wieczór

Codziennie nowy urozmaicony program.

Dziś: WIELKIE ANGIELSKIE POLOWANIE NA JELENIE, wielka pantomina.

Albert Schumann,
(36-?) dyrektor.

Już wyszedł

KRAKOWSKI
KALENDARZ KARTKOWY

(BLOCK) (91, 4-10)

NA ROK 1890

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach papieru.

Cena egz. 60 cnt.

Skład główny u wydawcy **M. Żenczykowskiego,** introligatora w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 22.

Nauczycielka tańców

udziela lekcyj w mieszkaniu własnem jakoteż po pensjonatach i domach prywatnych.

Zapisać się i biletów nabyć można od godz. 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu przy ul. **Grodzkiej L. 50,** I. piętro. (3-3)

Karolina z Szygowskich **Witkay.**

Ważne dla młodzieży

i osób, których zawód wymaga pięknej i płynnej wymowy.

LEON STĘPOWSKI

Art. sceny tutejszej — od lat kilku udziela tak u siebie w domu, jako też i u osób pragnących się uczyć **lekcje pięknego mówienia i deklamacji.**

Poprawia również zwłaszcza u młodzieży błędy jąkania się, **seplenienia, oraz niewymawiania liter.**

Wiadomość codziennie między godziną 12 a 3 po południu. Ulica: **Plac Dominikański Nr. I. III piętro.** (20-?)

Nakładem I. Związkowej drukarni we Lwowie

opuściły prasę (4-?)

USTAWY
o ubezpieczeniu robotników od wypadków

wraz z wszelkiemi odnośnemi formularzami i ze **Statutem Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie** w opracowaniu **Dra Aleksandra Małaczyńskiego.**

Cena egzemplarza 80 ct.

Za przesłaniem zapomocą **przekazu pocztowego** 85 ct., wysyła I. Związkowa drukarnia we Lwowie (Hotel George) egzemplarz franco.

Aux personnes désireuses de se **perfectionner dans la langue française,** peut donner des leçons un professeur de Paris.

S'adresser à la Redaction du journal.

Udziela lekcyi języka francuskiego były profesor z Paryża. (9-?)

Wiadomość w Redakcyi.

W APTECE POD „BARANKIEM"
WIKTORA REDYKA
W KRAKOWIE.

Główny skład wszystkich środków leczniczych krajowych i zagranicznych, skład środków homeopatycznych Santera, win wzmacniających wyrobu własnego, jak również Mikolascha i Kalickiego, wszystkie przetwory Mańkowskiego i opatrunki chirurgiczne Dobrowolskiego; wody mineralne i sztuczne.

Woda M. S. Allen znakomity i za najlepszy uznany środek przywracający włosom pierwotny kolor.

Balsam krakowski wzmacniający porost włosów, odświeża i wzmacnia cebulki, usuwa łupież przyczynia się do bujnego porostu.

Woda anaterynowa wzmacniająca i konserwująca od bolu i psucia się zęby, nadto **woda Kottiego, Röslera, Jebensa, Jacksohna, Elixir Benedyktyński** i t. d.

Pasty do zębów, **Cremy** na twarz, **Perfumy** płynne i stałe Oriza i t. d. (12-?)

Zamówienia z prowincji expedjuje się pocztą odwrotną za zaliczką.



MAGAZYN
BRONI
BOLESŁAWA GLINIECKIEGO
w Krakowie (10-?)

poleca

Broń myśliwską

wszelkich systemów,
z najsłynniejszych fabryk,
po cenach najprzystępniejszych.

Wszelkie przyrządy i przybory myśliwskie w wielkim wyborze.

Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą; **Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.**

PIEŚNI POLSKIE

3-cie wydanie

(NAJLEPSZY ZBIÓR UTWORÓW PATRYOTYCZNYCH)

Cena bez oprawy 60 cnt.,
w oprawie 1 złr.

Wydawca K. BARTOSZEWICZ
w Krakowie.

Nauczyciel

znający dobrze muzykę, buchalterją, kasowość oraz korespondencją, który wskutek przesiedlenia na zachód zmuszony był ustąpić z dotychczasowej posady, szuka odpowiedniego stanowiska w Galicji jako buchalter, kasjer, korespondent lub nauczyciel. **Bliższych wiadomości udzieli Administracja Kurjera Polskiego.**

Łaskawe oferty proszę przesłać pod adresem:
Zyniewicz nauczyciel. — Biechowo pod Wrześnią. W. Ks. Poznańskie.

Zgubiono binokle.

Znalazca raczy oddać pod Nr. 21 ul. Smoleńsk I. piętro u P. Majewskiej.

Cena zniżona.

PERŁY HUMORU POLSKIEGO

3 wielkie tomy

cena zniżona 2 złr. 70 ct.
z przesyłką 3 złr.

Wydawca
K. BARTOSZEWICZ
w Krakowie. (5-?)

PAŃSTWO WZDÓW

wyprzedaje stadninę po ś. p. Teofilu Ostoja Ostaszewskim, krwi angloarabskiej, powszechnie znaną, premiowaną na wielu Wystawach, a na dwu wiedeńskich i ostatniej krakowskiej medalami odznaczoną, przez

PUBLICZNĄ LICYTACJĘ

w dniu **12 listopada b. r.** odbyć się mającą.

Zaprzęgi oczekiwać będą przybyłych na stacji w Rymanowie d. 12 listopada o godz. 6 przy pociągu krakowskim, a o godz. 3 przy pociągu lwowskim c. k. uprz. kolei państwowej.

(1-3) ***Zarząd dóbr.***

SKŁAD FORTEPIANÓW
HARMONIJ I PIANIN
BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

Kraków, Rynek główny. Krzysztofory.

Wynajem!

Wynajem!

1(8-10) **Sprzedaż na raty!**

Księgarnia Żupańskiego i Heumanna
w Krakowie

otwiera z dniem 1-ym Stycznia 1890 zgłoszenia do przedpłaty na nową serję wydawanego od lat trzech z wielkiem powodzeniem wydawnictwa

Nowej Biblioteki Uniwersalnej.

Zachęceni niezwykłem publikacji tej naszej powodzeniem, zamierzamy rozszerzyć zakres „Nowej Biblioteki Uniwersalnej" przez wprowadzenie do Biblioteki utworów odpowiadających dzisiejszym wzrastającym wymaganiom czytającej publiczności. Obok utworów literatury ojczystej ze wszystkich dziedzin, uwzględniać będzie Biblioteka również najnowsze i najciekawsze objawy literatury zagranicznej, przez pomieszczanie wyborowych przekładów z obcych piśmiennictw, tak, że Biblioteka odpowiadać będzie pod każdym względem wymaganiom chwili i odzwierciadlać będzie współczesne prądy piśmiennictwa. **Bliższe szczegóły ogłoszą niebawem prospekty.**

Pomimo znacznie zwiększonych kosztów wydawnictwa, cena „Biblioteki" pozostanie niezmienioną tj. za 12 tomów 10 arkuszowych wynosi:

w Krakowie rocznie 4 złr.
„ półrocznie 2 „
„ kwartalnie 1 „ (10-?)

Przedpłatę przyjmuje Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Krakowie, oraz wszystkie księgarnie na prowincji.

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 4/11.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . za 100 rubli	123	—	124	—
Marki niemieckie . . za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	44	9	54
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	104	25	—	—
$4^1/_2$% Poż. kraj. galic. za złr. 100	96	25	97	25
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	103	50	105	—
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	97	25	98	—
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100	25	—	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	96	25	97	75
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	—	95	—
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ . .	98	25	99	25
5% „ „ „ „ „ . .	100	25	101	25
5% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	103	—	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	25	101	50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96	50	98	—
4% „ likwid. „ „ „ „ 100	87	—	88	50

KURSA TELEGRAFICZNE.
Wiedeń 4 listopada 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austrjac. papier op.	86	10	Obl. ind. gal..	104	—
„ srebrn. „	86	45	$4^1/_2$% Obl. Poż. kraj. galic. .	96	50
„ 4% złota.	109	55	6% List. zas. g. Za. kr. z. 36-l.	97	25
„ 5% pa. nie.	101	45	$4^1/_2$% Listy zas. Banku kr. g..	97	75
Akc. ban. AW..	921	—	Akc. Länderb..	259	70
„ kredytowe	315	25	„ kol. Kar.-L	191	50
Londyn	119	—	„ „ lw.-czer.	235	50
Napoleony	9	$47^1/_2$	„ „ połudn..	130	—
Dukaty	5	66	Ruble	123	50
Marki	58	$32^1/_2$	Srebra	—	—
5% Ren. w. pap.	97	80			
4% „ „ złota	101	80			
Losy prem. w..	140	00			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 4 listopada.

Bank. austr. . . .	171	40	4% Lis. lik. pol.	57	70
Krótki Wiedeń	171	25	Ak. kol. Kar. L.	83	—
Banknoty ros..	213	20	austr. kred.	169	25
5% Lis. zas. pol.	62	20	Ultimo Ruble .	212	75

Ruch pociągów kolejowych
(podług zegaru krakowskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA.

5·59 rano (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Pragi.
6·19 rano (poc. miesz.) do Lwowa, Stróża, Rozwadowa, Nadbrzezia, Stryja i Ławocznego.
7·17 rano (poc. kurj.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
8·03 rano (poc. kurj.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów. Mszany Dolnej, Rozwadowa, Nadbrzezia, i Nowego Zagórza.
9·22 rano (poc. miesz.) do Husiatyna, Zwardonia i Orłowa (via Podgórze-Bonarka).
9·42 przed poł. (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
10·50 przed poł. (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Czerniowiec.
3·27 popoł. (poc. osb.) do Wiednia, Bielska, Cieszyna, Opawy, Pragi Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
6·52 wieczór (poc. osb.) do Oświęcima i Warszawy.
7·17 wieczór (poc. miesz.) do Husiatyna i Orłowa.
9·59 wieczór (poc. kurj.) do Wiednia, Opawy, Pragi, Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
10·47 wieczór (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Sokala, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Czerniowiec, Suczawy i Stryja.

PRZYJAZD DO KRAKOWA.

6·24 rano (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka.
6·34 rano (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Suchej, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
7·27 rano (poc. osb.) z Oświęcima.
7·47 rano (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy i Warszawy.
10·08 przed poł. (poc. osb.) z Wiednia. Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Bielska Warszawy.
2·37 popoł. (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza, Mezö-Laborcz, Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
4·25 po poł. (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka).
5·22 po poł. (poc. osb.) z Lundenburga, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska, Wrocławia i Warszawy.
6·04 wieczór (poc. osb.) ze Lwowa,, Suchej, Nadbrzezia, Rozwadowa i Czerniowiec.
9·04 wieczór (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.
9·42 wieczór (poc. kurj.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Sokala.
10·04 wieczór (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.